

„U PROGU DNIA” w Radiu Katowice – Środa – 6.12.2017 r., g. 6.15 – ks. Stefan Czermański
Środa, 1 tygodnia Adwentu (Rok B, cykl II).

JEZUS POTRZEBUJE NASZYCH OCZU, SERC I RĄK !

Szczęść Boże – wszystkim!

Choć w dzisiejszej Ewangelii jest mowa o cudownym rozmnożeniu chleba na pustkowiu, to paradoksalnie, jej ukrytym przesłaniem jest myśl w pewnym sensie zupełnie odwrotna: „Nie samym chlebem żyje człowiek”. Posłuchajmy zresztą przepięknego opisu tej sceny:

„Jezus przyszedł nad Jezioro Galilejskie. Wszedł na górę i tam siedział. I przyszły do Niego wielkie tłumy, mając z sobą chorych, ułomnych, niewidomych, niemych i wielu innych, i położyli ich u nóg Jego, a On ich uzdrowił. Tłumy zdumiewały się widząc, że niemi mówią, ułomni są zdrowi, chromi chodzą, niewidomi widzą. I wielbiły Boga Izraela.

Lecz Jezus przywołał swoich uczniów i rzekł: Żal Mi tego tłumu! Już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Nie chcę ich puścić zgłodniałych, żeby kto nie zasnął w drodze.

Na to rzekli Mu uczniowie: Skąd tu na pustkowiu weźmiemy tyle chleba, żeby nakarmić takie mnóstwo? Jezus zapytał ich: Ile macie chlebów? Odpowiedzieli: Siedem i parę rybek.

Polecił ludowi usiąść na ziemi; wziął siedem chlebów i ryby, i odmówiwszy dziękczynienie, połamał, dawał uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do sytości, a pozostałych ułomków zebrano jeszcze siedem pełnych koszów.”

Kiedy zastanowimy się trochę głębiej nad tym przepięknym epizodem z życia Jezusa, to zrozumiemy, że nie samo nakarmienie tłumów jest tu istotą tego doświadczenia, lecz raczej coś o wiele bardziej duchowego. Było to namacalne doznanie obecności i opieki kochającego Boga. Słuchacze czuli się ogarnięci miłością Jezusa. Co więcej, wyczuwali także jej potęgę, którą kojarzyli wprost z Bogiem. Któż inny mógłby takie rzeczy czynić? Któż inny potrafiłby tak nauczać? Z takim ciepłem, prostotą i mądrością?

Tylko Bóg Izraela, który karmił kiedyś naród wybrany manną na pustyni i który zachwycił cały świat mądrością, harmonią i pięknem dziesięciu przykazań.

Najciekawsze jednak jest jeszcze coś innego. To mianowicie, iż opisana tu scena nie jest czymś jednorazowym, wyjątkowym. Ona się powtarza! Wrażenie bliskości i dobroci Boga towarzyszy nam zawsze wtedy, gdy spotkamy kogoś świętego. Spotkania takie uobecniają niemalże dosłownie sceny z życia Jezusa i Apostołów. Pełno ich w życiorysach świętych.

Akurat dzisiaj obchodzimy wspomnienie świętego Mikołaja, który zasłynął tak wielką wiarą w Opiekę Bożą, a także tak ogromną miłością do ludzi, że choć żył przed 16-tu wiekami, a obecnie jest w Niebie, potrafił i potrafi, nieprzerwanie aż do dzisiaj, mobilizować miliony serc do wzruszających gestów dobroci...

Święty Mikołaj – światowy ekspert od problemu smutku i biedy!

Ile środowisk widzi w nim swego patrona! Przede wszystkim dzieci! Ale także młode dziewczęta, szukające „drugiej połówki pomarańczy”... Święty Mikołaj jest także patronem marynarzy, żeglarzy, studentów, naukowców, pielgrzymów i podróżników, adwokatów, notariuszy, sędziów, kupców, aptekarzy, młynarzy, bankierów, cukierników i piekarzy, rybaków, flisaków, kamieniarzy, górników... Patronuje również wielu państwom i miastom na całym świecie. To o czymś świadczy...

Właśnie po to Jezus przyszedł na ziemię! I po to ukrył się w kruchej Hostii, którą spożywamy podczas Eucharystii. Jezus pragnie wnikać w nasze wnętrza, chce patrzeć przez nasze oczy, chce podtrzymywać słabnących i zagubionych naszymi dłońmi... Jezus pragnie uwrażliwiać nasze serca na bliźniego i uzdalniać do miłości. Twoje serce też! Dobrego dnia!